

# GAZETA ORZESKA



ISSN 1425-7610 Nr 6 (174) czerwiec 2010 cena 1, 6 z 7% VAT

## W tym numerze przeczytacie:

W Orzeszu odbył się kolejny już Zjazd Śpiewaczy poświęcony pamięci dyrygenta Mieczysława Dzieńdziela.

*Czytaj str. 2*

27 maja w 20. rocznicę pierwszych wyborów do samorządu terytorialnego odbyła się konferencja z udziałem samorządowców z Orzesza wszystkich kadencji.

*Czytaj str. 3*

Jaka przysłona, jaki czas naświetlania, a jak fotografować w studiu – te tajniki zgłębiają członkowie kółka fotograficznego w Miejskim Ośrodku kultury.

*Czytaj str. 5*

W szkole w Woszczycach odbyła się druga część obchodów 70.lecia placówki.

*Czytaj str. 5*

Na sesji Rady Miejskiej w maju uchwalono plany zagospodarowania przestrzennego dla Woszczyc i Zawięci.

*Czytaj str. 6*

Uczniowie z SP-2 w Orzeszu już wiedzą jakie wartości w życiu są najważniejsze.

*Czytaj str. 9*

Prywatny sponsor zorganizował Święto dziecka dla mieszkańców DPS-u i Domu Dziecka. W planach więcej ciekawych imprez.

*Czytaj str. 10*



**Tylko pontonem można było dopłynąć do siedmiu budynków odciętych przez wodę przy ul. Kilińskiego w Gardawicach**



**Burmistrzowie Orzesza: Jan Świączny, Regina Hajduk i Andrzej Szafraniec na konferencji w 20. rocznicę restytucji samorządu terytorialnego.**



**FOTOCENTR**  
foto

ORZESZE UL.ŚW.WAWRZYŃCA 13 (budynek Straży Pożarnej) TEL.032/22-13-303  
Czynne: Poniedziałek – Piątek: 9.30 – 17.00 Sobota:9.30 – 13.00

**ZDJĘCIA DO PASZPORTÓW**

**FOTO USŁUGI  
KSERO**



# Ku pamięci dyrygenta

**Co dwa lata w Orzeszu odbywają się zjazdy śpiewacze poświęcone pamięci Mieczysława Dzieńdziela – wybitnego dyrygenta a przy tym bardzo skromnego i dobrego człowieka, lubianego przez wszystkich którym dane było go poznać. Właśnie taki obraz dominuje we wspomnieniach o tym artyście. M. Dzieńdział przez kilkadziesiąt lat dyrygował orzeskim „Dzwonem” i to z inicjatywy orzeskich chórzystów powołano do życia tę cykliczną imprezę.**

W tegorocznej wzięły udział chóry: orzeski „Dzwon”, „Chopin” z Bujakowa, „Słowiczek” z Kostuchny, „Echo” z Łazisk, „Wanda” z Łazisk Dolnych oraz RZŚ „Jaśkowiczanie”.

W większości są to zespoły nad którymi opiekę artystyczną sprawował M. Dzieńdział.

Zjazd śpiewaczy odbył się 5 czerwca, a rozpoczęła go msza św. w intencji zmarłego dyrygenta, która odprawiona została w kościele w Jaśkowicach. Po mszy wszystkie zespoły przemaszerowały do sali widowiskowej w Jaśkowicach, na czele kolumny szła Orkiestra Dęta PKE Elektrownia „Łaziska”.

Uroczysty koncert rozpoczął się od wspomnień o dyrygencie, a notkę biograficzną przedstawił Witold



Goście zjazdu śpiewaczego

Żurek z „Dzwonu”. Po nim głos zabrał Roman Warzecha, niegdyś członek orzeskiego chóru, a obecnie Prezes Zarządu Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr. Warto dodać, co z dumą na każdym kroku podkreśla druh Warzecha, że kilka miesięcy temu ŚZCHiO z inicjatywy śląskich działaczy wyodrębnił się ze struktur ogólnopolskiego związku, tworząc autonomiczną instytucję.

Spotkanie śpiewaków było okazją uhonorowania niektórych z nich za wybitne zasługi dla chóralistyki. I tak Złotą Odznakę z Wieńcem Laurowym otrzymał dh Bernard Halski, a Złote Odznaki z Laurem dostali: Maria Gawlik oraz dh Franciszek Domin.

Roman Warzecha wręczył także Medale Stulecia nadane przez ŚZCHiO w ramach jubileuszu stulecia śląskiej chóralistyki. Ich laureatami zostali: burmistrz Andrzej Szafranec, Benedykt Oberda, Adolf Szyszka, oraz prezes Szymała i Maria Sobczak. Po części oficjalnej odbył się koncert w którym wystąpiły wszystkie zespoły biorące udział w zjeździe.

Organizatorami imprezy byli Miejski Ośrodek Kultury i chór „Dzwon”.



Medale Stulecia



Złota Odznaka z Wieńcem Laurowym dla Bernarda Halskiego

## Nowe stawki za ścieki

Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Orzeszu informuje, że od 01.07.2010r na terenie Gminy Orzesze obowiązywać będą niżej przedstawione ceny i stawki za odprowadzenie ścieków do kanalizacji:

- dla gospodarstw domowych i pozostałych odbiorców usług netto – 4,64 zł/m<sup>3</sup> + 7% podatek VAT 0,32 zł/m<sup>3</sup> = 4,96 zł/m<sup>3</sup> brutto oraz opłata abonamentowa stała rozliczana w oparciu o wskazania wodomierza głównego netto 6,16 zł za okres rozliczeniowy 2 m-ce + należny podatek 7% VAT 0,43 zł = 6,59 zł brutto
- dla odbiorów rozliczanych na podstawie przeciętnych norm zużycia wody netto – 4,64 zł/m<sup>3</sup> + 7% podatek VAT 0,32 zł/m<sup>3</sup> = 4,96 zł/m<sup>3</sup> brutto oraz opłata abonamentowa netto 4,16 zł za okres rozliczeniowy 2- ce + podatek 7% VAT. 0,29 zł = 4,45 zł brutto

Cena ścieków w roku taryfowym 2010/2011 netto 5,76 zł/m<sup>3</sup> + 7% podatek Vat 0,40 zł = 6,16 zł/m<sup>3</sup> brutto  
dopłata Gminy netto 1,12 zł/m<sup>3</sup> + 7% podatek VAT 0,08 zł = 1,20 zł/m<sup>3</sup> brutto

Jednocześnie informujemy, że przedstawione ceny i stawki zostały ustalone z uwzględnieniem dopłaty przedmiotowej ustalonej przez Radę Miasta Orzesze. Przedstawione ceny i stawki obowiązują 1 rok.

Jednocześnie prosimy mieszkańców, aby przy dokonywaniu wpłat na konto za odprowadzane ścieki podawali następujące dane:

- nazwisko, imię, adres nabywcy,
- numer faktury,
- kod/numer nabywcy.

**GAZETA  
ORZESKA**

ISSN 1425-7610

**Wydawca:**

Urząd Miasta Orzesze,  
ul. św. Wawrzyńca 21

**Realizacja:**

Wydawnictwo „Leliwa”, Orzesze-

Zawisć ul. Łakowa 98

tel./fax 22-10-846

lub 0602-45-11-79

e-mail: leliwa-wyd@tlen.pl

**Redaktor odpowiedzialny:**

Izabela Więclawska

**Druk:**

AA PRINT

Mikołów, ul. Poprzeczna 44

Redakcja zastrzegła sobie prawo do skracania i opatrywania tekstów własnymi tytułami.

Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy.

# Ta reforma się sprawdziła

**Samorządowcy którzy spotkali się na konferencji poświęconej 20 rocznicy pierwszych wolnych wyborów samorządowych zgodnie mówili, że pomysł restytucji samorządu terytorialnego był trafiony – zarówno w skali kraju jak i z perspektywy naszego niedużego miasta. Zorganizowali ją burmistrz Andrzej Szafraniec i przewodniczący Rady Miejskiej Jan Mach, a odbyła się 27 maja w sali widowiskowej w Jaśkowicach, dokładnie w rocznicę pierwszych wyborów.**

Gospodarze zaprosili na tę uroczystość wszystkich działaczy samorządowych z Orzesza miniego dwudziestolecia. Byli burmistrzowie miasta: Regina Hajduk i Jan Świączny, wiceburmistrzowie, członkowie zarządów miasta, radni wszystkich kadencji, sołtysi, przewodniczący rad dzielnic. Byli też księża reprezentujący kościoły katolickie z naszego miasta, kościoł ewangelicko – augsburski oraz zbór Babtystów. Wśród gości byli także: wiceprzewodniczący Sejmiku Śląskiego Piotr Zienc, przedstawiciele powiatu mikołowskiego, władze miast i gmin naszego powiatu oraz przedstawiciele urzędu miejskiego.

Wykład inauguracyjny o idei samorządności wygłosił Józef Buszman – działacz Solidarności, radny Sejmiku Śląskiego i prezes Związku Górnośląskiego. Mówił m.in. że samorząd terytorialny nie jest terenowym przedstawicielem władzy administracyjnej, czyli państwa polskiego, ale jest bytem autonomicznym, który „realizuje zadania własne, we własnym imieniu i na własną odpowiedzialność”. Do pełni autonomii brakuje decentralizacji finansów publicznych i to jest ten aspekt, który hamuje rozwój samorządów.

Z kolei Roman Warzecha, 20 lat temu przewodniczący Orzeskiego Komitetu Obywatelskiego przypomniał historię powstania KO na terenie naszego miasta, zaangażowanie jego członków w wybory do parlamentu w 1989r., oraz udział w wyborach do samorządu lokalnego w 1990 roku. Przypomnijmy,

o czym pisaliśmy w ostatnim numerze gazety, że OKO wprowadził 22 radnych do liczącej sobie 24 radnych Rady Gminy. Spośród członków Komitetu Obywatelskiego wybrano przewodniczącego Rady Gminy – został nim Czesław Pryszcz, a na kolejnych sesjach zdecydowano kto będzie burmistrzem. Wtedy burmistrza wybierali radni, bezpośrednie wybory na ten urząd są od roku 2002. I właśnie ten wybór Roman Warzecha wskazał jako moment pęknięcia dotychczasowej jedności między członkami OKO, bo mimo wcześniejszych ustaleń z grona rad-



*Kornelia Maroszek i Justyna Gawlik*

nych OKO na pierwszej sesji zgłoszono dwie kandydatury: Alojzego Pachę z centrum i Jana Świącznego z Gardawic. Żaden z kandydatów nie uzyskał bezwzględnej większości głosów, i wybór burmistrza przełożono na kolejne posiedzenie. Ostatecznie został nim Jan Świączny. Od tego momentu w radzie nastąpił wyraźny, antagonistyczny podział na



*Medale dla radnych pierwszej kadencji*

radnych reprezentujących dzielnice i tych z centrum miasta. Będzie się on ciągnął jeszcze przez długie lata. – Rada została podzielona przez proboszcza jednej z dzielnic bardzo zaangażowanego w politykę. Odtąd lokalne, partykularne interesy stały się ważniejsze od interesu całej gminy – mówił R. Warzecha. Nastroje tamtych dni i historia przejmowania władzy przez samorząd opisane są w pierwszej orzeskiej gazecie którą powołał do życia OKO, pt. „Spojrzenia”. Gazeta ta, mimo starań redaktorów nie została przejęta przez gminę, i po kilku wydaniach przestała istnieć.

Jan Świączny w swoim wystąpieniu przypomniał jaki był stan infrastruktury w Orzeszu i czym zajmowała się nowa władza w pierwszej kolejności. Pierwsze decyzje zarządu miasta to budowa wodociągów w dzielnicach i kanalizacji w centrum miasta. Nie było na to środków w gminnej kasie więc burmistrz zdecydował się na „okupację” sekretariatu ówczesnego wojewody by je pozyskać. – Pierwsze środki zaczęły wpływać do budżetu w 1991 roku, i rok później staliśmy jednym wielkim placem budowy – wspominał pierwszy burmistrz. Ruszyły wodociągi, gazyfikacja centrum miasta, budowa kanalizacji w centrum wraz z przebudową oczyszczalni, przedszkola w Gardawicach, remonty szkół. Dokończono budowę sali gimnastycznej w Zawadzie, telefonizowano gminę. – Niektórzy kwestionowali, że budowaliśmy wodociągi bez dokumentacji, ale inni uważali, że taka była potrzeba chwili, że nie można było inaczej – mówił

J. Świączny. Tak podsumował sześćdziesięcioletni okres sprawowania władzy: - Po 6 latach intensywnej pracy zrezygnowałem z urzędu. Uważam, że z dumą możemy patrzeć wstecz, ale i poszukiwać nowych rozwiązań.

Obecny burmistrz naszego miasta, Andrzej Szafraniec, tak przedstawił rolę samorządu: - Powinien być blisko ludzi i ich potrzeb. Miasto jest odpowiedzialne, żeby

wszystkie potrzeby mieszkańców zostały zaspokojone. Zarówno burmistrz jak i radni są wybierani w demokratycznych wyborach, każdy aktywny mieszkaniec ma szansę wejść w struktury władzy samorządowej. To wielka odpowiedzialność zarówno tych którzy zostają wybrani jak i tych co wybierają. Dzisiaj wszystkie publiczne pieniądze wydajemy jawnie, przy pełnej kontroli rady miejskiej, nic nie odbywa się pod stołem – mówił A. Szafraniec. Jako zagrożenie idei samorządności i czynnik który ogranicza autonomię samorządu lokalnego na przykładzie naszego miasta wskazał złą strukturę dochodów i wydatków w gminie, co jest mankamentem wynikającym z zapisów ustawy o samorządzie. Chodzi o to m.in., że nie na wszystkie zadania zlecone gminom przez państwo jest pokrycie w przekazywanych środkach. Stąd w przypadku miasta takiego jak nasze zaspokojenie wszystkich potrzeb mieszkańców – od budowy dróg, kanalizacji itp. jest trudne. Mimo tych niedoskonałości burmistrz pozytywnie ocenił powołanie samorządu lokalnego. – Ta reforma się udała, nasze miasto na przestrzeni ostatnich 20 lat zmieniło się pozytywnie.

Na zakończenie konferencji każdy z zaproszonych samorządowców został uhonorowany pamiątkowym medalem wybitym w 20 rocznicę restytucji samorządu z herbem Orzesza i wypisanymi wszystkimi dzielnicami miasta. Konferencję prowadziły Justyna Gawlik i Kornelia Maroszek – prezenterki TV Silesia, które wystąpiły również w programie artystycznym.



*Na pierwszym planie samorządowcy z Woszczyc*



# Druga część jubileuszu



Muzykująca rodzina



Joanna Jeger (z prawej)



Bernadetta Karpiuk



Ilona Czardybon i Katarzyna Bober



Jan Szafarczyk



Justyna Zdzieblik

## Nauka fotografowania



Rafał Spindel i Dawid Głodek



Cennych rad nigdy za dużo



Ćwiczenia czynią mistrza



Samochód 600 zł  
 bagażnik 100 zł  
 przynajmniej 500 zł  
~~1200 zł~~ 600 zł

rata niższa  
 nawet o połowę  
 w kredycie konsolidacyjnym  
 jeden za wszystkie



Zapraszamy do placówki eurobanku w Mikołowie,  
 CH Auchan, ul. Gliwicka 3, tel. (032) 326 03 61.

zadzwoń  
 19 000 [www.eurobank.pl](http://www.eurobank.pl)

Koszt jak za połączenie lokalne wg stawki operatora. Szczegóły oferty, w tym informacje o zabezpieczeniach kredytu oraz opłatach i prowizjach, jak również zakres ubezpieczeń oraz ograniczenia i wyłączenia odpowiedzialności towarzystw ubezpieczeniowych, są dostępne na stronie [www.eurobank.pl](http://www.eurobank.pl) oraz w placówkach banku. RR50 z 18.08.2009 r. dla kwoty 25 000 zł, rozłożonej na 60 rat, z ubezpieczeniem podstawowym wynosi 27,19%.



# Druga część jubileuszu

Obchody jubileuszu 70. rocznicy szkoły podstawowej w Woszczycach odbyły się w dwóch częściach. Pierwsza połączona została z miejskimi obchodami Dnia Nauczyciela i odbyła się w październiku ubiegłego roku, a druga 28 maja i przebiegała pod hasłem: „W kręgu twórczości absolwentów naszej szkoły”. Pomyślną drugą była polonistka Maria Fuchs. – Nie chciałam żeby to nasze święto przeszło tak bez echa, dlatego pomyślałam, żeby zaprezentować twórczość artystyczną naszych absolwentów, która z racji zawodowych jest mi najbliższa – słyszymy od M. Fuchs. Na majową akademię zaproszono dwunastu twórców a ich prace wyeksponowano w sali gimnastycznej. Były to prace plastyczne, literackie, rzeźbiarskie, muzyczne a nawet kunsztowne robótki szydełkowe. Podczas tej uroczystości zaprezentowali się dzisiejsi uczniowie woszczyckiej szkoły, były popisy wokalne, recytatorskie i gry na instrumentach muzycznych. Czytano

także fragmenty książki wydanej specjalnie na jubileusz. To zbiór wierszy napisanych przez uczniów „dziesiątki” na przestrzeni ostatnich 10 lat, które zebrała i opracowała Maria Fuchs. O książce i tym jak ważną rolę w życiu człowieka pełni twórca aktywność mówiła dr hab. Joanna Jeger z Woszczyca.

Wśród gości składających szkole gratulacje z okazji jubileuszu byli burmistrz Andrzej Szafraniec, przewodniczący Rady Miejskiej Jan Mach i wicestarosta Tadeusz Marszolik.

Na wystawie prac absolwentów przykuwały uwagę robótki szydełkowe, a ich autorką jest Bernadetta Karpiuk. – To tylko niewielka część tego co robiłam, bo od jakiegoś czasu już nie szydełkuję z braku czasu. Szydełkowania nauczyła mnie mama. W dobrych czasach sprzedawałam swoje wyroby do Katowic, Raciborza, nie było problemów ze zbytem. Niestety na czarnej nitce zepsułam trochę oczy i trzeba mi

od tych robótek odpocząć – mówiła pani Bernadetta. Z kolei absolwentka Justyna Zdzieblik, obecnie studentka Politechniki Śląskiej z wielkim zainteresowaniem przeglądała zbiór opublikowanych wierszy. Nie mogła uwierzyć że wśród nich są także jej autorstwa. – Czytam i aż się dziwię, że są moje. Niektórych nie pamiętam. Jestem w szkole, ale też jest mi bardzo miło że ktoś to wydał. Pani Maria

Fuchs często zadawała nam jakieś tematy i prosiła żebyśmy napisali o tym wiersz. Nie przypuszczałam, że wyjdzie z tego książka – śmieje się Justyna. A Jan Szafarczyk, który jako miejsce zamieszkania podaje „pół na pół – Woszczyce i Niemcy” wystawił piękną kolekcję rzeźb. – Nauczyłem się tego fachu jak miałem 14 lat. Mamy tu staw Baron i często tam przesiadywał taki chłopiec z rzeźbił. Podglądałem go i z tego sam się nauczyłem. Ale nie robię tego dla pieniędzy tylko dla przyjemności – mówi pan Jan.



## Nauka fotografowania

Kółko fotograficzne przy Miejskim Ośrodku Kultury działa od września ubiegłego roku. Na zajęcia prowadzi przez Joannę Wojtyczkę przychodzi kilkanaście osób. Odbywają się raz w tygodniu, a głównym powodem dla którego się spotykają jest doskonalenie warsztatu fotografika. Uczą się doboru przysłony, czasu naświetlania. W ośrodku kultury mają też niepowtarzalną okazję uczenia się fotografii studyjnej. Zaczynali od rozwieszania prześcieradeł jako ekranów, teraz na ich potrzeby ośrodek zakupił dwa ekrany – biały i czarny.

Są w różnym wieku – od gimnazjalistki Dominiki po panią Marię w sile wieku. Przyszli też z różnymi umiejętnościami – niektórzy robili zdjęcia jedynie na tzw. automacie – gdy inteligentny aparat fotograficzny sam dobiera wszystkie parametry dla wykonania dobrego zdjęcia, ale nie daje fotografikowi żadnej możliwości improwizacji, inni, jak Szymon Brożyna czy Katarzyna Mielczarek byli już znacznie bardziej zaawansowani w tajnikach sztuki fotograficznej i z funkcji „auto” raczej nie korzystają. Pracują też na różnym sprzęcie – przynoszą

na zajęcia kto co ma, czasami jest to lepszy aparat, czasami uboższy w funkcje, ale nikogo to nie zraża, bo jak przekonuje Joanna Wojtyczka, zrobienie dobrego zdjęcia nie wymaga super wypasionego sprzętu. – Tu raczej liczy się dobre oko, znajomość podstawowych technik fotograficznych, a gdy myślimy o dobrym zdjęciu reportażowym – to znalezienie się w odpowiednim miejscu, w odpowiednim czasie. Podsumowaniem ich pracy była majowa wystawa „OkaLeczenie” zorganizowana w MOK, na której zaprezentowali zdjęcia takie jakie teraz robią, po okresie doskonalenia się na zajęciach kółka fotograficznego. – U wielu widać zdecydowaną różnicę pomiędzy tym z jakimi umiejętnościami zaczynali zajęcia, a jak sobie radzą teraz. Nauka nie poszła w las – śmieje się pani Joasia. Na wystawie pokazano różne fotografie, w zależności kto się w czym specjalizuje, jaka technika mu odpowiada. Szymon Brożyna pokazał swoją ukochaną makrofotografię. Dlaczego ten gatunek? – Makro to coś czego nie widać gołym okiem, co ukryte jest pod naszym nosem, i na co dzień przechodzimy obok takich zjawisk obojętnie. Głównie z powodu po-

śpiechu w którym żyjemy. A gdy się tak zatrzymać i w powiększeniu uwiecznić małą fragment rzeczywistości, to można się zdziwić, że małe obiekty mogą być tak piękne, tak artystycznie doskonałe – przekonuje Szymon. A Dominika Płachetka na swoją pierwszą wystawę dała portrety swojej rodziny, kilka abstrakcji oraz kwiaty i wodę wykonane techniką makro. – Właśnie takie tematy lubię, może najbardziej robienie portretów. Wiem, że z powodu tych zainteresowań trochę zamęczam rodzinę, na szczęście są dla mnie wyrozumiali – śmieje się głośno. Dodaje, że bardzo nie lubi fotografowania krajobrazów czy wszelkich budynków. – To są takie gotowe obiekty, tu nie można się niczym wykazać, a ja lubię eksperymentować, szukać drugiego dna – mówi Dominika. Z kolei Maria Waclawek specjalizuje się głównie w zdjęciach reportażowych. Zamieszcza je potem na swoim blogu w Internecie (maria.blog.pl), gdzie w różnych albumach zgromadziła już chyba kilka tysięcy zdjęć. Z aparatem odwiedza imprezy które dzieją się na terenie naszego miasta, choć głównie w Jaśkowicach gdzie mieszka, dlatego większość z nas może ją znać z widzenia. – Kiedyś pracowałam tylko na automacie, teraz coraz częściej próbuję ustawiać aparat

ručnie, ale nie ukrywam, że proste to nie jest. Wszystko to kwestia wprawy – ocenia pani Maria.

Odwiedziliśmy ich na zajęciach pod koniec maja. Stworzyli fajną grupę, mimo różnic wieku i umiejętności są dla siebie partnerami – pożyczają sobie nawzajem sprzęt, a bardziej doświadczeni szkolą tych z mniejszymi umiejętnościami. Na zajęciach jest pełna demokracja, wspólnie umawiają się co będą robić, panuje luźna atmosfera, co nie znaczy, że nie jest twórcza. Na tych zajęciach dalej doskonałą fotografią studyjną, a jako obiekty godne uwiecznienia wystąpią dla nich ucharakteryzowani Dawid Głodek i Rafał Spindel. Dawid, choć też korzysta z zajęć, tym razem staje po drugiej stronie obiektywu. – Równie ważna dla mnie jest nauka fotomodelingu, żeby wiedzieć jak się ustawić, żeby być dobrze oświetlonym i żeby zdjęcie wymagało jak najmniej obróbek – wyjaśnia Dawid. Wystawa fotograficzna w MOK-u była jego trzecią z kolei. Swoje zdjęcia pokazywał już w Łaziskach, Raciborzu i wspólnie ze studenckim kołem fotografii artystycznej „Coton”.

Przez dwie godziny modele będą cierpliwie pozować kolegom z kółka, a zajęcia skończą się grubo po wyznaczonym czasie.



# Majowa sesja Rady Miejskiej

Sesja rozpoczęła się od wręczenia jeszcze jednego stypendium naukowego przyznanego przez burmistrza miasta (pozostałe stypendia wręczano na sesji w kwietniu), a otrzymał je Wojciech Hanusek z Orzesza, uczeń dwujęzycznego Gimnazjum nr 24 w Katowicach, laureat konkursu przedmiotowego z geografii. Tytuł laureata konkursu zwalnia Wojtka z egzaminu matematyczno-przyrodniczego jaki gimnazjaliści piszą na koniec III klasy, zapewniając mu z tego egzaminu najwyższą notę i maksimum punktów.

## Placówki pocztowe

Dyrektor katowickiego oddziału Poczty Polskiej przedstawiła radnym sytuację z orzeskimi placówkami pocztowymi. W ostatnim numerze informowaliśmy, że w Woszczycach została zawieszona działalność poczty, a dla tej placówki oraz dla Gardawic i Zawięci poszukiwane są osoby, które poprowadzą agencje pocztowe w miejsce tradycyjnej poczty. Pani dyrektor potwierdziła, że w Orzeszu działa pięć placówek pocztowych – Urząd Pocztowy w centrum miasta, agencja pocztowa w Jaśkowicach i trzy filie: w Woszczycach (zawieszona), w Zawięci i Gardawicach. Niestety z przyczyn ekonomicznych, a więc małej rentowności filii, Poczta Polska podjęła decyzję o przekształceniu ich w agencje pocztowe. W agencji usługi pocztowe realizowane są przez podmiot gospodarczy lub

osobą fizyczną, a klient ma dostęp do takich samych usług jak w filii czy urzędzie pocztowym. Tak więc dokona wszelkiego rodzaju opłat, kupi znaczek, nada paczkę, jedynie nie będzie mógł nadać telegrafu. W agencji Poczta Polska nadal ponosi pełną odpowiedzialność wobec klienta. Obecnie poszukiwane są osoby chętne do poprowadzenia agencji w tych trzech wymienionych dzielnicach. Jak wyjaśniła pani dyrektor Filia w Woszczycach została zawieszona dlatego, że była najmniej dochodową spośród wszystkich placówek w Orzeszu. Po prostu korzystało z niej na tyle mało klientów, że PP przestało się opłacać utrzymywanie placówki. Pracownik z Woszczyc został skierowany do pracy w urzędzie pocztowym w centrum miasta. Dyrektor zapewniła, że pracownicy filii w Zawięci i Gardawic też nie stracą pracy tylko zostaną skierowani do urzędów gdzie są braki kadrowe. Na razie poszukiwania osób do poprowadzenia agencji nie przyniosły rezultatów. Jeszcze z nikim PP nie podpisała umowy.

Zgodnie z ministerialnymi rozporządzeniami, Poczta Polska musi mieć jedną placówkę na 7 tys. mieszkańców. Wynika z tego, że w Orzeszu powinny działać przynajmniej trzy placówki – obojętnie czy to będzie urząd pocztowy czy agencja. Więc wiemy z tego, że przynajmniej tyle zostanie, ale nie wiemy gdzie dokładnie. Bo mamy urząd w centrum miasta, agencję w Jaśkowicach i pozostaje jeszcze

jedna dzielnica gdzie poczta będzie musiała mieć swoje przedstawicielstwo. Może ich być więcej, pod warunkiem że znajdą się chętni do poprowadzenia agencji pocztowych.

Radni wysłuchali też sprawozdania z działalności ochotniczych straży pożarnych i straży miejskiej w kontekście ostatnich podtopień (piszemy o tym na str. 11 i 12). Przedstawiono radnym raport o stanie rzek Bierawka i Gostynka na odcinku biegnącym przez Orzesze.

## Plany zagospodarowania przestrzennego Woszczyc i Zawięci

Radni jednogłośnie uchwaliли plan zagospodarowania przestrzennego dla dzielnicy Woszczyc, natomiast przy planie Zawięci nie obyło się bez kolejnej dyskusji. Historia planu Zawięci ma już ponad trzy lata, były dwa publiczne wyłożenia, dwie publiczne dyskusje i trzecia tylko dla mieszkańców Starej Szklarni, żeby uzgodnić gdzie ma przebiegać droga lokalna dla skomunikowania działek leżących przy ul. Waryńskiego pod lasem. Ostatecznie, większością głosów zainteresowanych mieszkańców ustalono, że droga poprowadzona zostanie pod lasem. Na sesję przyszedł Henryk Mrowiec – właściciel jednej z działek, by wyrazić swój protest wobec tego rozwiązania. Mówił w swoim imieniu i jeszcze dwóch właścicieli gruntów w tym rejonie miasta. Jego

zdaniem tę drogę należy poprowadzić w lesie, bo na inny wariant on się nie zgadza. Gdyby droga miała powstać tak jak zakłada plan – przed granicą lasu, wówczas on nie odda ani kawałka swojej ziemi pod tę drogę czyli w efekcie ona nie powstanie. – To po co chcecie uchylać taki plan, jak wiecie że tej drogi i tak nie będzie – pytał H. Mrowiec. Powiedział radnym, że otrzymał zapewnienie z Nadleśnictwa Kobiór, że jeśli gmina będzie chciała poprowadzić drogę przez las, to nadleśnictwo wyrazi na to zgodę. Jednak wiedza projektanta planu oraz burmistrza przeczą tym zapewnieniom, o czym obaj mówili na sesji. Po pierwsze decyzję wydaje nie Kobiór, a dyrekcja w Warszawie. Po drugie Lasy Państwowe niechętnie wyłączają grunty z produkcji leśnej pod budowę dróg, a robią to tylko wtedy gdy nie ma innej alternatywy wytyczenia – a przy Waryńskiego jest inne miejsce i jeśli dają zgodę to dla dróg o wyższych parametrach, a nie dla dróg lokalnych. I jeszcze jeden argument że nie można było brać pod uwagę drogi przez las – projekt planu kończył się na granicy lasu, i gdyby rozważać drogę przez las, wówczas należałoby od nowa tworzyć plan obejmujący tereny leśne i powtarzać od nowa całą procedurę uchwalania. A to odsunęłoby uchwalenie planu na długie miesiące. Ostatecznie radni podejmując uchwałę nie uwzględnili protestu pana Mrowca i przyjęli plan Zawięci 13 głosami „za”, przy 2 „wstrzymujących”.

## Autorka „Pana Toti” w Orzeszu

Dzięki Miejskiemu Ośrodkowi Kultury dzieci z Orzesza poznały osobiście autorkę i ilustratorkę książek z serii „Pan Toti”, a jest nią pani Sorn Gara, na co dzień mama piątki dzieci. Te książki przeznaczone są dla dzieci w wieku 3-8 lat, charakteryzują się ciekawą szatą graficzną i pełne są walorów edukacyjnych i wychowawczych. Dzięki tym elementom stale powiększa się grono fanów przygód małego człowieczka, który mieszka w pniu starego drzewa, a pod podłogą skrywa kopalnię w której co rusz odkrywa ciekawe przedmioty.

Sorn Gara pisaniem zajęła się stosunkowo późno, już jako dojrzała kobieta, a pomysły do swoich książek bierze z bajek wymyślanych dla swo-

ich dzieci. Jako grafik i autor tekstów jest laureatką licznych nagród.

W Orzeszu spotkała się z przedszkolakami i uczniami szkół pod-

stawowych opowiadając im o przygodach bohatera swoich książek i w ciekawy sposób prezentowała tajniki pracy ilustratora książek.



Sorn Gara z czytelnikami w miejskim Ośrodku Kultury

**Miejski Zespół Oświaty**  
– realizator projektu  
„Równi i zintegrowani”  
współfinansowanego przez  
Unię Europejską w ramach  
EFS, zaprasza wszystkich  
zainteresowanych na  
konferencję podsumowującą  
i prezentującą efekty po  
pierwszym roku realizacji  
projektu. Konferencja  
odbędzie się w dniu  
25.06.2010r w Orzeszu  
w Zespole Szkół przy  
ul. K. Miarki 4, o godz. 16.00.



Marian Spendel, Marek Tkocz, Michael Daniel, Jerzy Miszka i Sebastian Mrozik

## Turniej na jubileusz klubu

28 maja rozegrany został Otwarty Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Prezesa MKS Sokół Orzesze z okazji 90. rocznicy klubu.

Wzięło w nim udział 22 zawodników, a zwycięzcą turnieju został Michael Daniel z Orzesza. Pozostałe miejsca zajęli: 2. Marek Tkocz z Orzesza, 3. Sebastian Mrozik z Mikołowa, 4. Krzysztof Czyrnia z Orzesza, 5. Piotr Czyrnia z Orzesza, 6. Tomasz Paździorny z Łazisk, 7. Grzegorz Jurowicz z Orzesza.

## W stronę dorosłości

**27 maja w Gimnazjum nr 2 w Zawadzie odbyła się już VI Międz gimnazjalna Debata Młodzieży: Bliżej siebie – w stronę dorosłości.**

Staramy się, aby coraz szersza grupa młodych ludzi miała okazję do wymiany doświadczeń i zdobycia nowej wiedzy, dlatego w tym roku, oprócz młodzieży orzeskich gimnazjów, w spotkaniu uczestniczyli uczniowie z Orontowic i Bełku.

w Katowicach, Joanna Stawowska i Monika Knopik – kuratorzy Sądu Rejonowego w Mikołowie i Mariola Kujńska, psycholog z centrum Doradztwa i Doskonalenia Kadr w Rybniku. W drugiej części debaty młodzież uczestniczyła w zajęciach przygotowanych i pro-



Tym razem podjęliśmy trudny temat – w stronę dorosłości. Zaproszeni specjaliści przedstawili tę tematykę wielopłaszczyznowo. Mówili o biologicznych, społecznych, prawnych i psychologicznych aspektach dorosłości. Byli to: dr Krzysztof Nowosielski z Kliniki Ginekologii i Położnictwa UM w Katowicach, pedagog Jolanta Zwyrtek konsultant ROM-E Metis

wadzonych przez pedagogów i psychologów. Stu młodych ludzi pracowało w grupach warsztatowych zastanawiając się nad kryteriami dorosłości mając okazję do dyskusji i wymiany poglądów.

Wszystkim, dzięki zaangażowaniu których to spotkanie młodych ludzi mogło się odbyć, dziękuję.

Ilona Czardybon

## Tydzień Kultury Regionalnej

Już po raz szósty Miejska Biblioteka Publiczna w Orzeszu razem z Zespołem Szkół w Orzeszu byli organizatorami Tygodnia Kultury Regionalnej.

W ramach tej imprezy przeprowadzono trzy konkursy powiatowe, a organizował je Zespół Szkół oraz konkurs gwary śląskiej adresowany do uczniów orzeskich szkół, a przygotowany przez MBP. Finał imprezy z udziałem władz miasta i laureatów poszczególnych konkursów odbył się 31 maja w Zespole Szkół, a goście wysłuchali nagrodzonych monologów i zobaczyli przedstawienie „Jaś i Małgosia” opowiedziane śląską gwarą w wykonaniu uczniów szkoły.

### WYNIKI KONKURSÓW:

#### Konkurs gwary śląskiej

Szkoły podstawowe:

1. Łukasz Kalarus; 2. Klaudia Krymer; 3. Marlena Koszewska i Kamil Rasek.

Gimnazja:

1. Katarzyna Mazur; 2. Edyta Szewczyk;

3. Barbara Pawelek; Wyróżnienie: Natalia Zientek i Małgorzata Palt

Powiatowy konkurs wiedzy o miastach i miejscowościach powiatu mikołowskiego: 1. Natalia Zientek, Justyna Nogaj, Aleksander Kubica – Zespół Szkół Orzesze; 2. Mateusz Powązka, Dawid Franke, Adam Suchoń – G1 Łaziska Górne; 3. Alina Kopel, Dominika Błasiak, Patrycja Pasieka – G3 Gardawice

Powiatowy konkurs fotograficzny „Zabytki i obiekty sakralne powiatu mikołowskiego”

1. Łukasz Chmiel – G3 Gardawice; 2. Zuzanna Chowaniec, Marcin Szostek – G2 Zawada oraz Marek Guzik G3 Gardawice; 3. Anna Giemra, Anna Wróbel – G3 Łaziska; Wyróżnienie: Aleksandra Maroń – Gimnazjum w Orontowicach

Powiatowy konkurs plastyczny „Uroczę zakątki powiatu mikołowskiego: 1. Zuzanna Chowaniec – G2 Zawada; 2. Klaudia Pisarek – Gimnazjum w Orontowicach; 3. Weronika Gołąb – Gimnazjum w Orontowicach; Wyróżnienie: Karolina Andrzejczak – Gimnazjum w Orontowicach



Łukasz Chmiel z Gardawic (z prawej) wygrał konkurs fotograficzny o zabytkach i obiektach sakralnych naszego powiatu. Jego album zdjęć zdecydowanie wyróżniał się na tle innych prac. Łukasz zebrał najbogatszą dokumentację fotograficzną i przygotował ciekawe opisy prezentowanych miejsc. – Nigdy wcześniej nie startowałem w żadnych konkursie. Tak naprawdę to mama namówiła mnie do wzięcia udziału. I widać, że się opłacało – śmieje się Łukasz. Wspomina, że praca nad albumem zajęła mu trochę ponad tydzień. – Wracałem ze szkoły i zaraz ruszałem w trasę robić zdjęcia. Chciałem pokazać jak najwięcej różnych miejsc, bo ciekawych obiektów jest bardzo dużo w naszym powiecie i można się nimi chwalić przed innymi – mówi Łukasz. Z kolei album też nagrodzonego Marka Guzika przyciągał uwagę ciekawymi kompozycjami zdjęć. – Lekcji dobrej fotografii udzieliła mi starsza siostra, która skończyła technikum fotograficzne. Podpowiedziała co i jak robić, jak ustawiać parametry aparatu, żeby zrobić ciekawe zdjęcia. Zastosowałem się do tych rad i jestem zadowolony ze swoich zdjęć – usłyszeliśmy od Marka.

### OGŁOSZENIA DROBNE

**Potrzebujesz gotówki!**  
Wyślij sms pod nr tel 661 303 719 i podaj swoje imię.  
Oddzwonimy do Ciebie!



# Głosując na Magdę wygrał laptopa

Szymon Kliś z Zawiesi wziął udział w głosowaniu na dziennikarza obywatelskiego serwisu społecznościowego „Wiadomości24”, a swój głos oddał na Magdę Foltys z Orzesza publikującą teksty w tym serwisie. Dodajmy, że Magdę znamy także z łamów Gazety Orzeskiej. Udział w głosowaniu przyniósł Szymonowi szczęście – w nagrodę za udział wygrał laptopa.

– Bardzo się cieszę z tej wygranej, tym bardziej że nigdy wcześniej niczego nie wygrałem, jeśli nie liczyć koszulki z Prince Polo. Byłem bardzo zaskoczony. Tak szczerze to nie wierzyłem, że można wygrać cokolwiek. A teraz to nawet zacząłem grać w „Totka” – śmieje się Szymon. Nowy laptop trafił do niego w samą porę, bo stary komputer już się sypał i należało go wymienić na nowy egzemplarz. – Notebook jest naprawdę rewelacyjny, jeden z najnowszych jakie są obecnie na rynku – cieszy się Szymon Kliś. Na Magdę głosował nie tylko dlatego że znają się prywatnie, ale dlatego że ceni ją za jej teksty.

W takim razie trochę więcej informacji o Magdzie Foltys. W konkursie na dziennikarza obywatelskiego startowała już po raz drugi.

## Od kiedy współpracujesz z „Wiadomościami24”

Współpracuję od grudnia 2006 roku. Dodam, że „wiadomości” wydaje Polskapresse, wydawca m.in. Dziennika Zachodniego.

## Jakie miejsca zajmowałaś

## w głosowaniu na dziennikarza obywatelskiego?

W zeszłorocznej edycji konkursu zajęłam wyższe bo 6 miejsce. Jednak wtedy konkurs nie był jeszcze tak popularny jakim jest obecnie. W tym roku w tym samym konkursie na „Dziennikarza obywatelskiego 2009 roku” zajęłam 9 miejsce i miałam do pokonania 300 kontrkandydatów. Uważam, że 9 miejsce w skali całego kraju, to bardzo dobry i wysoki wynik.

## Teksty dostarczasz co dziennie czy rzadziej?

Dziennikarstwo obywatelskie i współpraca z gazetami internetowymi jest o tyle fajna, że nie gonią mnie żadne terminy i ściśle określony czas pracy. Piszę gdy mam chwilkę czasu, albo dzieje się coś ważnego o czym chcę napisać i poinformować opinię publiczną. Często się tak zdarza, że mieszkańcy nie wiedza o fajnych wydarzeniach, które odbywają się w ich małych miejscowościach, ponieważ masowo media nie podejmują takich tematów, a dziennikarstwo obywatelskie umożliwia przekazywanie informacji, niezależnie od miejsca zamieszkania i wieku. Każdy może pisać. Staram się jak najczęściej publikować artykuły na łamach różnych gazet internetowych, jednak ze względu na brak czasu nie piszę tak często jak bym chciałam to robić.

## Kiedy i za jaki tekst przyznano Ci wyróżnienie

Pierwszą „Nagrodę Tygodnia” portalu „Wiadomości 24” otrzymałam 21 października 2009. Była to dla mnie bardzo miła niespodzianka, chociaż cykl

artykułów za który ją dostałam był tragiczny. To był cykl artykułów o katastrofie górniczej na kopalni „Wujek – Śląsk” w Rudzie Śląskiej – Kochłowicach. Temat trudny, jednak nikt ze Śląska nie podjął go. Postanowiłam tego się podjąć gdyż to miasto jest mi szczególnie bliskie. Pierwszy tekst pisałam długo, a następne tworzyły się same z potrzeby serca i podzielenia się tak tragicznymi informacjami z pozostałą częścią Polski a nawet z całym globalnym światem, bo przecież Internet i to co się w nim zamieszcza można przeczytać wszędzie.

Drugą nagrodę tygodnia dostałam 2 lutego tego roku za artykuł „Skazani na peron”, opisujący sytuację pasażerów PKP których skazano na czekanie na zimnych peronach ze względu na zamknięte kasy i poczekalnie. Sytuacja jakże mi bliska, gdyż na co dzień również przemieszczam się pociągami.

## Pisanie traktujesz jako pracę?

Pisanie nie jest dla mnie pracą, lecz pasją, którą chcę dzielić się z innymi, a każdy opublikowany tekst to dla mnie wielka nagroda i zachęta do dalszej pracy nad własnym warsztatem i tworzeniem coraz lepszych tekstów.

## Z kim jeszcze współpracujesz?

Moje teksty można przeczytać na łamach wspomnianych „Wiadomości 24”, „Gazety Orzeskiej”, i studenckiej gazety „Kampus”, a także trochę rzadziej na łamach portalu Moje Miasto Silesia.



Magda Foltys

Foto: Monika Wawrzyniak

## Jesteś młodą osobą, studentką. Co studiujesz?

Mam 19 lat, studiuje na pierwszym roku politologię i zarządzanie na Uniwersytecie Śląskim.

## O czym najchętniej piszesz, czym się interesujesz?

Tematyka moich artykułów dotyczy zakresu szeroko pojętej kultury, chociaż piszę również o sprawach ważnych dla przeciętnego „Kowalskiego”, który sam nie może sobie poradzić ze sprawami codziennymi i przełamywaniem barier.

Szczególnie bliski jest mi teatr, do którego bardzo lubię chodzić, jednak ze względu na dużą ilość obowiązków nie jest to zbyt często możliwe, nad czym ubolewam. Bardzo lubię być w „centrum” gdzie coś się dzieje, w miejscu gdzie odbywają się koncerty. Tam można mnie często spotkać. Interesuję się także kulturą naszego regionu, Śląska, w którą wliczam muzykę regionalną, gwarę oraz trochę historii. Od niedawna również zgłębiam tajniki fotografii.

Dziękuję za rozmowę.

# Zuzanna Celmer w Orzeszu

Na zaproszenie Miejskiej Biblioteki Publicznej gościła u nas Zuzanna Celmer – psycholożka specjalizująca się w terapii małżeńskiej, znana z telewizji, autorka książek i publikacji prasowych. Tematem jej wykładu dla czytelniczek orzeskiej księżnicy były problemy i wyzwania przed jakimi staje współczesny człowiek w kontekście budowania relacji z drugą osobą i jak te relacje zmieniły się na przestrzeni ostatnich 30 lat. Z. Celmer mó-

wiła także o zmianach jakie dotykają współczesną rodzinę – coraz częściej, przynajmniej w dużych ośrodkach miejskich zakładają ją partnerzy, czyli osoby żyjące w stanie wolnym, a nie po ślubie. Punktem wyjścia była jedna z pierwszych książek wydanych przez autorkę pt. „Człowiek na całe życie”. Autorka promowała także swoje najnowsze publikacje, m.in. książkę pt. „Czy wiesz kogo kochasz”.



Autorka podpisuje swoje książki





## Dla Mamy

„...Jeden dzień najpiękniej w mym sercu jaśnieć musi/Dla jednych to Dzień Matki, a dla mnie Dzień Mamusi”. O prawdzie zawartej w tych słowach przekonali się wszyscy, którzy przybyli 26 maja do Kościoła p.w. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Orzeszu. Zgromadzeni mogli obejrzeć program słowno-muzyczny przygotowany przez dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 2 pod kierunkiem siostry Celiny.

Uczestnicy tego niezwykłego spotkania mieli okazję wysłuchania fragmentów poezji, a także rozważań poświęconych matce. Mogli także obejrzeć przedstawienie barwnie i humorystycznie opisujące stworzenie mamy, potem zaś śledzić losy matki i jej syna, który odkrywa powołanie. Chłopiec słyszy z ust matki wiele wskazówek, jak godnie żyć. Wśród nich jest i ta, że nawet najpiękniejsze słowa

niewiele znaczą, jeśli nie idzie za tym przykład własnego życia. Opisywane scenki przeplatane były piosenkami w wykonaniu scholi pod kierownictwem pani Marii Teodorowskiej i pani Kornelii Maliny.

Spotkanie zakończyły słowa podziękowań skierowane do wszystkich Mam: Dziękuję Ci Mamo/za to, że mówiłaś: „Moje Kochanie”/za noce mego dzieciństwa/za sny kolorowe/za pierwszy uśmiech/za dobre słowo/za wiarę w Twoich oczach/za chleb dawany z sercem/za ciągle czekanie/za przebaczenie 77 razy/ZA WSZYSTKO...

W imieniu wszystkich dzieci, mam, a także osób uczestniczących w spotkaniu dziękujemy siostrze Celinie za wielkie zaangażowanie, poświęcenie i przygotowanie wspomnianej uroczystości.

(jow)



## Tydzień profilaktyki w SP Nr 2 w Orzeszu

„Zachowaj trzeźwy umysł” – pod takim hasłem odbywał się w Szkole Podstawowej nr 2 Tydzień Profilaktyki przygotowany przez pedagoga szkolnego, panią Karinę Czarnię-Piechnik oraz psychologa, panią Magdalenę Kral. Był to czas, kiedy uczniowie mieli okazję, już po raz trzeci, przypomnieć sobie ważne w życiu wartości.

Wspomnianą akcję rozpoczął apel, podczas którego dzieci zostały poinformowane o proponowanych działaniach i zadaniach. Klasy

W ten nurt działań wpięły się także obchody Dnia Ziemi. Najpierw uczniowie obejrzeli akademię poświęconą tej problematyce przygotowaną przez panią Agatę Tkocz. Następnie każda klasa prezentowała wymyślone przez siebie hasło ekologiczne. Podsumowaniem tych zajęć był uroczysty apel, na którym zwycięzcom w poszczególnych kategoriach konkursowych zostały wręczone dyplomy i upominki. Oto wyniki w kategorii „hasło ekologiczne”:



młodsze oglądały filmy edukacyjne, słuchały bajek terapeutycznych. Uczestniczyły także w zajęciach profilaktycznych związanych z profilaktyką zdrowego stylu życia. Natomiast klasy starsze dowiedziały się czym jest wolontariat i wzięły udział w spotkaniu pt. „Wolontariat – świadomie pomagam innym” z zaproszonymi ekspertami. Organizatorzy tygodnia ogłosili również konkursy:

- Klasy młodsze: I miejsce – klasa III a, II miejsce – klasa II b, III miejsce – klasa I c
- Klasy starsze: I miejsce – VI c, II miejsce – V b, III miejsce – IV b

Ponadto wszystkie klasy otrzymały wyróżnienia za wykonane w klasach gazetki i aktywność na zajęciach o tematyce profilaktycznej.



• Chcesz być popularny – bądź kulturalny (konkurs promujący pozytywne postawy zachowania),

• Twoja szkoła o szacunek woła (ulożenie postulatów dotyczących okazywania szacunku),

• Konkurs na najciekawszą gazetkę profilaktyczną,

• Powołanie Szkolnego Patrołu Życzliwości (strażnicy życzliwości przypominają o właściwym zachowaniu).

Tydzień Profilaktyki był czasem wypełnionym nie tylko nauką, ale i zabawą. Wszystkie przemyślenia dotyczące tego niezwykłego czasu refleksji zamykają się w słowach wypowiedzianych na jego zakończenie: Zmianę zaczynamy zawsze od siebie. Trzeba także pamiętać, że zawsze można być lepszym dla siebie i innych. Trzeba tylko chcieć.

(jow)



# Święto Dziecka ze sponsorem

Ciekawy pomysł na promocję swojego lokalu mieli Iwona i Adam Gorolowie – gospodarze Zajazdu Kasztelańskiego w Woszczycach, którzy w sobotę 30 maja zorganizowali charytatywną imprezę „Święto Dziecka”.

Na własny koszt zaprosili do kilkugodzinnej zabawy podopiecznych Domu Pomocy Społecznej w Orzeszu oraz wychowanków Domu Dziecka z Orzesza. W imprezie tej bawiły się też dzieci z różnych dzielnic naszego miasta.

Mieszkańcy DPS-u pobyt w Woszczycach zaczęli już o godz. 13, a gospodarze podjęli ich uroczystym obiadem. O 16 Adam Gorol razem z burmistrzem Andrzejem Szafranem otwarli imprezę, chwilę potem w programie artystycznym zaprezentowała się grupa „Urwisy” z DPS. Chłopcy z wielkim wdziękiem wyśpiewywali popularne szlagiery czym porwali publiczność, która nagradzała ich gorącymi brawami. Burmistrz Szafraniec mówił że cieszy się z takiego pomysłu promowania lokalu, bo dzięki hojności

i filantropii gospodarzy Zajazdu kilkudziesięciu podopiecznych orzeskich placówek ciekawie spędziło popołudnie. Urząd miejski włączył się w organizację imprezy przekazując dla dzieci odblaskowe breloczki, długopisy i cukierki. Oprawa muzyczna i program artystyczny spotkania były udziałem popularnego duetu „Baba z Chopym”, a jedną z atrakcji był też występ iluzjonisty. Do dyspozycji dzieci były m.in. dmuchana zjeżdżalnia i tzw. zorbówka – to dmuchana kula do której się wchodzi, a potem zjeżdża ze wznieślenia.

### Przełamać stereotyp

– Tą i innymi imprezami charytatywnymi które będziemy organizować chcemy obalić pewien mit zakorzeniony w tym środowisku, że Zajazd Kasztelański jest lokalem nie dla wszystkich dostępnym, że jest jakimś elitarnym miejscem. Tymczasem my jesteśmy jak najbardziej swojscy, to miejsce otwarte dla wszystkich. Naszym podsta-

cd. na str 12.



Przedstawiciele DPS, Domu Dziecka, burmistrz Andrzej Szafraniec i Adam Gorol



Konkurs plastyczny



Bajkowe zgadywaniki



Występ iluzjonisty



Zorbिंग



Występ „Urwisów” wraz z duetem „Baba z Chopym”



# Nie rzeki a niedrożne rowy przyczyną podtopień

Obfite deszcze jakie nawiadziły nas w połowie maja wywołały poważne podtopienia w kilku rejonach miasta oraz doprowadziły do zalania dziesiątek piwnic i podwórek, a na łąkach i polach tworzyły się rozległe rozlewiska. Takiej ilości wody nie wytrzymały też dachy, które przemakając tworzyły zacieki na ścianach wewnętrznych budynków. Na szczęście tym razem woda nie zalała powierzchni mieszkalnych. Rzut oka na mapę Orzesza z zaznaczonymi obszarami podtopień jasno pokazują, o czym na sesji Rady Miejskiej mówiła Barbara Petniakowska, komendant Straży Miejskiej, że nie zagrażały nam rzeki Bierawka ani Gostynka, tylko niedrożne rowy melioracyjne i przepusty lub ich brak. Z naturalnych zbiorników wodnych to zagrożenie stanowiły stawy Pasieki w Zawięści oraz staw Barć na Wronim Kącie – też w Zawięści. Dodajmy tylko, że małutka Gostynka oszczędzając nasze miasto wyrządziła wielkie szkody w niedalekim Bieruniu.

## Najgorzej w Gardawicach, Zawadzie i Zawięści

Rozlewająca się po ulewach woda najbardziej dała się we znaki mieszkańcom Gardawic, Zawady i Zawięści.

W Gardawicach całkowicie pod wodą znalazła się ul. Kilińskiego, a wielkie rozlewisko o promieniu kilkaset metrów odcięło od świata mieszkańców 7 budynków, do których można się było dostać tylko pontonem. 17 maja popłynęli do nich pracownicy straży miejskiej oraz strażacy. – Na szczęście nikomu z tych mieszkańców nic się nie stało, wykazali wielkie zrozumienie dla zaistniałej sytuacji – usłyszeliśmy od komendant Petniakowskiej. To rozlewisko częściowo zalało także ulicę Wojska Polskiego i piwnice w okolicznych domach. Właścicielka posesji nr 13 nie czekając na pomoc sama zakupiła dwie pompy i na okrągło wypompowywała wodę z piwnicy zalanej do połowy wysokości. – Nie miałam wyboru, nie mogłam czekać aż woda dostanie się do mieszkania. Wszystko mam poniszczone – in-

stalację centralnego ogrzewania, nowy piec. Nie mogę zrozumieć skąd naraz wzięło się tyle wody. Tu jeszcze nigdy czegoś takiego nie było, nawet w 1997 roku mieliśmy suche podwórko – żaliła się. W tej dzielnicy poważnie ucierpiały też piwnice w budynku szkoły, przedszkola, ośrodka zdrowia i wielu prywatnych posesji. Przy ul. Łąkowej, na granicy Zawięści z Gardawicami utworzyło się tak wielkie rozlewisko, że można było odnieść wrażenie, że pobliskim Pasiekom przybył piąty staw do kompletu.

Tegoroczny maj długo nie zapomnia mieszkańcy ul. Wiejskiej, Dębowej i Kawika w Zawadzie. Ulicą Wiejską woda płynęła całą szerokością drogi przelewając się przez okoliczne podwórka i wdzierając się do napotkanych piwnic. Widok był porażający. Strażacy nie nadążali z jej przepompowywaniem. Chwilami ich praca wyglądała jak syzyfowa – stali po kolana w wodzie, pompy pracowały na maksymalnych obrotach, a woda jak gdyby nigdy nie płynęła wokół rwącym nurtem, i nie ubywało jej ani o centymetr. – Jesteśmy tu od 15 maja i pracujemy non stop. Gdyby nie to przepompowywanie, to te okoliczne domy byłyby jeszcze bardziej zalane. A tak woda nie wydostaje się powyżej piwnic – usłyszeliśmy we wtorek 17 maja od wyraźnie już zmęczonego Kazimierza Bulandy z OSP Orzesze. Z jednej z najbardziej zalanych posesji akurat wyprowadzała się rodzina z dzieckiem. – Musimy gdzieś przeczekać, piwnice całe pozalwane, podwórko tonie w wodzie. To co mieliśmy w piwnicy wszystko zniszczone. Były tam meble, ubrania, nawet komputer. Nie mówiąc już o piecu centralnego ogrzewania. Wszystko do wyrzucenia – smuciła się właścicielka posesji. Przy tej ulicy woda nie ominęła też sklepu spożywczego, a jego właścicielka z trwogą w oczach pilnowała, czy woda nie wdrze się głębiej i nie zaleje lodówek. Najgorsza sytuacja panowała w niżej położonej części ulicy Wiejskiej. Ci których domy stały w części położonej wyżej skrzyknęli się z sąsiadami z ul. Dębowej i wła-

snymi siłami bronili domów przed wodą spływającą z lasu od strony Urbasówki. – Przez wiele godzin wszyscy solidarnie napełniali worki piaskiem i ustawiali je wzdłuż naszych ulic tworząc zaporę przed zalewającą nas wodą. To uratowało nasze domy – mówiła pani Róża z Wiejskiej.

W Zawięści, mimo że to płaski teren też nie obyło się bez poważnych podtopień. Najbardziej spektakularne były podtopienia posesji przy ul. Mikołowskiej, które leżą po tej samej stronie drogi co przedsiębiorstwo Łabatra. Tu wielka woda nadciągnęła z dwóch kierunków – od łąk rozciągających się za zabudowaniami oraz wprost z ulicy Mikołowskiej. Przez cztery dni strażacy i sami mieszkańcy przepompowywali wodę z zalanych piwnic i podwórek i układali worki z piaskiem pod domami. Wozy strażackie z agregatami parkowały przy Mikołowskiej, a rozciągnięte węże wypływały dziesiątki litrów wody przez kilka dni non stop. Jeden pas ruchu ulicy Mikołowskiej został wyłączony z ruchu, bo wylano na niego wodę z zalanych domów. Wszyscy się dziwili skąd jej tyle w tym miejscu. – W niedzielę 15 maja o 9 wieczorem zeszedłem do piwnicy wyłączyć piec centralnego ogrzewania. Było cicho i spokojnie, na nic złego się nie zanosilo. Jakies dwie godziny później zadzwonił sąsiad i pyta czy wiemy, że nas zalewa. Przerazona zbiegłem do piwnicy, ale już nie mogłem się do niej dostać. Wody było po kolana i w oczach jej przybywało. Do rano zebrało się jej tyle, że tylko dwa piwniczne schodki dzieliły nas od tego żeby zalała parter domu. W życiu czegoś takiego nie przeżyłam – mówi pani Kinga, mieszkanka tej ulicy. Zaraz potem razem z siostrą zaczęły dzwonić po wszystkich możliwych numerach alarmowych ale znikąd nie doczekały się pomocy.

– Panował duży chaos, jedna instytucja odsyłała nas do drugiej, a żadna nie umiała nam w niczym pomóc. Mówiono nam że wszędzie jest woda, że wolnych pomp już nie ma i mamy zapisać się do kolejki. A tu był taki żywioł, taki rwący nurt wody i tak szybko jej przybywało,

że nie mogliśmy czekać. Dlatego tą pomoc zorganizowałyśmy sobie same. Od zaprzyjaźnionej firmy budowlanej dostałyśmy pompy i węże i to nas uratowało. I bardzo nam pomogli pracujący przy Mikołowskiej strażacy z Ornontowic i Paniów. Pani Kinga dopiero od nas dowiedziała się (17 maja), że w urzędzie miejskim działa sztab antykrzysowy. Szybko zadzwoniła i od razu zaoferowano jej pomoc, między innymi worki z piaskiem.

W Zawięści, także przy Mikołowskiej, tylko kilkaset metrów dalej, z powodu podtopienia ucierpiała również lecznica weterynaryjna – zniszczone zostało wyposażenie wnętrza, medykamenty, materiały opatrunkowe oraz towar składowany w pomieszczeniach magazynowych.

W tej dzielnicy szkody wyrządziła też woda przelewająca się z wezbranych stawów. Na Pasiekach wylała „Jedynka” podtapiając sąsiednie zabudowania, a na Wronim Kącie staw Barć, zalewając okoliczne pola i piwnice w posesjach. Wody było tak dużo, że na jakiś czas należało zamknąć dla ruchu ul. Tyską.

To były dzielnice najbardziej poszkodowane podtopieniami, co nie znaczy, że w pozostałych nie było zagrożeń, jednak nie na taką skalę. Warto jeszcze wspomnieć o kompletnie zalanej strzelnicy w Zgoniu, gdzie woda dosłownie wypłukała całą infrastrukturę oraz o podmyciu przez Bierawkę filara podtrzymującego rurę z przesyłem gazu w centrum miasta. Dzięki interwencji straży miejskiej, która szybko powiadomiła zakład gazowniczy, jego pracownicy zrobili dodatkowy wspornik, i to w ostatniej chwili, bo wkrótce podmyty filar całkowicie się rozsypał. Ucierpiały też nasze dwie oczyszczalnie, które zostały całkowicie zalane, zalanych zostało też kilkanaście przepompowni ścieków. Ze szkół najbardziej ucierpiały placówki w Zazdrości, Gardawicach i Zawadzie.

## Sztab antykrzysowy

Koordinowaniem działań służb ratowniczych na terenie

cd. na str. 12

# Nie rzeki a niedrożne rowy przyczyną podtopień

cd. ze str 11

miasta zajmował się Sztab Antykrzysowy powołany w urzędzie miejskim już 16 maja. Na jego czele stanął burmistrz Andrzej Szafraniec. Przez trzy pierwsze dni działalności sztabowcy pracowali na okrągło – 24 godziny na dobę, a przez cztery kolejne dni członkowie sztabu dostępni byli w godzinach pracy urzędu, a wieczorami i w nocy pełnili dyżury pod telefonem. Praca sztabu zakończyła się 28 maja. – Pierwsze telefony od poszkodowanych były już rano w poniedziałek 16 maja, ogółem odebraliśmy ponad 140 zgłoszeń. Każde należało zweryfikować w miejscu zdarzenia, żeby ocenić jaka pomoc jest potrzebna i jaki jest zakres zniszczeń. Tym zajmowali się członkowie sztabu, Straż Miejska, strażacy z Ochotniczych Straży Pożarnych, pracownicy Wydziału Komunalnego. Wszystkie zgłoszenia przekazywaliśmy do Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego. Stamtąd jednak nie otrzymaliśmy pomocy, musieliśmy ją organizować własnymi siłami – wyjaśniała na sesji Jolanta Szubert, kierownik referatu ds. promocji miasta, współpracy ze stowarzyszeniami, przeciwdziałania uzależnieniom i zarządzania kryzysowego. Ponadto sztabowcy byli w stałym kontakcie z Urzędem Wojewódzkim, Sanepidem, do oceny większych zniszczeń wzywali specjalistów z Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego czy z Zarząd Dróg Powiatowych. Organizowali też wycinkę i usuwanie powalonych drzew. Przygotowali też ulotkę informacyjną dla mieszkańców dotkniętych zalaniem przez wodę. Szacowali powstałe straty, a raporty przekazywali na bieżąco do Urzędu Wojewódzkiego. Sztabowcy orga-

nizowali też posiłki dla strażaków – ochotników, którzy przez pierwsze dni pracowali na okrągło dniem i nocą. Rozdawali też worki na piasek – wydano ich ponad 2500 sztuk oraz zakupili piasek, a zużyto go prawie 84 tony. Załatwiali też ciężki sprzęt potrzebny do wyciągania wozów bojowych, bo niektóre ugrzęzły w rozmiękłej ziemi. Zakupiono także szczepionki przeciwżeczowe dla strażaków niosących pomoc – ponad 70 sztuk. Ogółem na usuwanie skutków podtopień wydano z budżetu miasta 100.000 zł.

Sztab pozyskał też 200.000 zł pomocy z budżetu państwa – jako jedyny w naszym powiecie, a na co zostaną wydane te pieniądze będzie wiadomo gdy wyjdą odpowiednie rozporządzenia.

## Ofiarni strażacy

Z raportu przedstawionego przez Jerzego Pacha, Komendanta Miejskiego OSP wynika, że w akcji przeciwpowodziowej na terenie naszego miasta trwającej od 16 do 28 maja wzięło udział 77 strażaków z jednostek terenowych Ochotniczych Straży Pożarnych oraz 10 z OSP Huta Szkła, którzy zabezpieczali ten największy w mieście zakład pracy. Strażacy pracowali ogółem przez 518 godzin, a ich praca polegała głównie na wypompowywaniu wody z piwnic, posesji, udrażniali rowy melioracyjne, przepusty oraz likwidowali wiatrołomy spowodowane burzami i wichurami. Warto dodać, że jednostka OSP z centrum miasta oprócz akcji ratowniczej prowadzonej w Orzeszu wzięła także udział w usuwaniu skutków powodzi w Bieruniu, w dniach 21-26 maja, gdzie pracowało 16 druhów przez 95 godzin. Na naszym terenie działały także jednostki OSP spoza

Orzesza: z Ormontowic, ze Śmiłowic, z Paniów, Bujakowa, Łazisk Górnych i Gostyni. Niestety, nie obyło się bez uszkodzenia sprzętu i wyposażenia strażaków. Te straty to 6 motopomp, ponad 60 sztuk różnego rodzaju węży ssawnych, kilka sztuk ubrań bojowych, butów skórzanych czy rękawic bojowych. Jak podkreślił komendant Pach, mimo bardzo trudnych warunków pracy, na które składały się ulewne deszcze, wichury i burze, nikt ze strażaków nie odniósł żadnych obrażeń, co zdaniem komendanta świadczy o bardzo dobrym wyszkoleniu i sprawności naszych druhów.

Musimy dodać, że wszędzie tam gdzie docierali nasi strażacy mieszkańcy nie szczędzili im podziękowań za ofiarną, często wielogodzinną pracę, dzięki której straty materialne spowodowane podtopieniami były na pewno mniejsze. Równie gorąco za zaangażowanie dziękowały im władze miasta na sesji.

## Co było przyczyną tworzenia się wielkich rozlewisk?

Na tak postawione pytanie strażacy jak i burmistrz odpowiadają, że to niedrożne rowy i przepusty przyczyniły się do podtopień. Często powodem niedrożności jest brak wyobraźni mieszkańców. W Zawadzie przy Wiejskiej przepust wyłożono rurą „setką” zamiast „trzysetką”. Tak mały przekrój nie był w stanie odebrać tej wielkiej ilości wody. Z kolei w Zawiesi zalani mieszkańcy ul. Mikołowskiej sami odkryli, że ktoś zatkał przepływ wody w rowie za ich domami. Dopiero gdy zaalarmowali strażaków, a było to 17 maja, ci udrożnili przepływ i woda zaczęła schodzić. – Wszędzie gdzie podejmowaliśmy interwencje widać,

że właściciele domów zapominają o ciężących na nich obowiązkach. Każdy ma obowiązek dbania o rowy i przepusty przy swojej posesji. Nie wolno ich zasypywać, trzeba je wykaszać, a wykoszonej trawy nie wolno pozostawić w rowie, bo jak przychodzi woda to taka trawa zatyka przepusty – mówił na sesji komendant Jerzy Pach. Burmistrz Andrzej Szafraniec – gmina wydaje rocznie ok. 45.000 zł na czyszczenie głównych ciągów melioracyjnych – zgadza się, że tych pieniędzy powinno być więcej, a zakres robót szerszy. – Ale przy obecnych opadach przekonał się, że te główne ciągi radziły sobie z odprowadzaniem wody, znacznie gorzej było z małymi. Jeśli są niedrożne albo nie połączone w jeden ciąg, bo jeden właściciel o nie dba, a inni je zasypują, to woda będzie się rozlewała po okolicy, nie mając koryta którym mogłaby schodzić. Zapowiedział, że jak tylko sytuacja się ustabilizuje będzie rozmawiał z przedstawicielami wszystkich tych instytucji, które zaniedbały gospodarkę wodną w naszym mieście. Główny zarzut jest pod adresem Lasów Państwowych, czasami można odnieść wrażenie, że w naszych lasach nie ma żadnych odprowadzeń wody, o czym mogą powiedzieć mieszkańcy choćby zalanej Zawady czy administratorzy dróg, którzy też nie dbają o należyte odwodnienie ulic. Ponadto burmistrz zapowiada opracowanie mapy z zaznaczeniem tych rejonów miasta, gdzie woda utworzyła największe rozlewiska. Będą one udrażniane w pierwszej kolejności, a jeśli te działania nie przyniosą rezultatu to w konsekwencji dla tych obszarów nie będą wydawane pozwolenia na budowę domów.

## Święto Dziecka ze sponsorem

cd. ze str 10

wowym celem jest promowanie śląskiej kuchni, muzyki i kultury. I taki będzie charakter tego miejsca. Już wystartowaliśmy ze śląskimi biesiadami, na które zapraszamy w każdy piątek po dziesiątym. Widać, że klientom to się podoba, bo zainteresowanie jest coraz większe – mówi Adam Gorol. Razem z żoną Iwoną nowymi gospodarzami Zajazdu są od lutego tego roku. Na śląskich biesiadach można się bawić razem z duetem „Baba z Chopym”,

który będzie stałym gospodarzem imprez, ale także z innymi gwiazdami zapraszającymi przez zespół. Już gościli m.in. członkowie dawnej kapeli Józka Poloka, były gwiazdy Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”.

W planach nowych gospodarzy Zajazdu Kasztelańskiego jest otwarcie baru szybkiej obsługi oraz pokoju gościnnych. W jednym z piwnicznych pomieszczeń zostanie otwarty klub jazzowo – bluesowy, a nad wszystkim ma górować śląski klimat.

## Serdeczności

Z okazji Jubileuszu:

85. urodzin Jadwigi Bończyk i Marty Twardoń  
50. urodzin Piotra Budnioka  
50 rocznicy ślubu Margoty i Benona Krzyżowskich  
35 rocznicy ślubu Teresy i Romana Malcharek  
życzenia szczęścia, zdrowia, wszelkiej pomyślności  
i obfitych łask Bożych składają Rada Sotecka  
z Zawiesi, sołtys Andrzej Kasperek  
i radny Marian Spindel



# Nie rzeki a niedrożne rowy przyczyną podtopień



*Ulica Wiejska w Zawadzie*



*Ulica Wiejska w Zawadzie*



*Rozlewisko na Kilińskiego i Wojska Polskiego w Gardawicach*



*Ulica Mikołowska w Zawiesci*



*Zalana piwnica przy Wojska Polskiego w Gardawicach*



*Strażacy udrażniają rów na tyłach Mikołowskiej w Zawiesci*

**SPLAT PAINTBALL**

U nas najtaniej! 45zł/os. za pełny komplet potrzebny do gry zawierający 200 kulek.

**ORGANIZATOR 10 OSOBOWEJ GRUPY GRA ZA DARMO!**

Lokalizacja naszego poligonu:  
ul. Łąkowa  
Orzesze-Gardawice

Kontakt  
Robert: 506 485 530  
Grzegorz: 506 668 557

Więcej na:  
**WWW.SPLATPAINTBALL.PL**



*Ul. Dębowa w Zawadzie*



Na majowej sesji rady powiatu sprawozdania z działalności przedstawili dyrektorzy trzech jednostek powiatowych: Domu Pomocy Społecznej, Domu Dziecka i Środowiskowego Domu Samopomocy.

Dom Pomocy Społecznej w Orzeszu przeznaczony jest dla osób niepełnosprawnych umysłowo, ale często towarzyszy temu niepełnosprawność fizyczna (15 osób porusza się na wózkach). W domu na stałe mieszka 90 osób (w wieku od kilkunastu do ponad 60 lat). W ostatnim czasie przeprowadzony został gruntowny remont głównego budynku, zmodernizowana została przede wszystkim część mieszkalna, dzięki czemu obecnie spełnia ona wszelkie standardy wymagane dla tego typu obiektów. Do wykonania została jeszcze elewacja budynków, łącznie z termomodernizacją. Jeżeli starostwo uzyska dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, to może uda się te prace wykonać jeszcze w tym roku.

W Domu Dziecka w Orzeszu przebywa średnio 30 dzieci – w wieku od 3 do 19 lat. Ta liczba ciągle się zmienia, bo jedne dzieci się usamodzielniają, inne odchodzą do rodzin zastępczych, jeszcze inne wracają z rodzin zastępczych, niektóre uciekają, popadają w konflikt z prawem i kierowane są do tzw. poprawczaków, ciągle też przybywają do

Domu Dziecka dzieci odbierane przez sąd rodzicom biologicznym. W ubiegłym roku przebudowany i zmodernizowany został zgodnie z wszystkimi standardami jeden z budynków Domu Dziecka, w którym zamieszkało dziesięcioro dzieci, ponadto znalazły się tam pomieszczenia biurowe i sala terapeutyczna. Również w ubiegłym roku wyremontowano i uruchomiono mieszkanie w Mikołowie, w którym zamieszka docelowo ośmioro dzieci.

Środowiskowy Dom Samopomocy w Łaziskach Górnych przy ul. Staszica jest placówką wsparcia dla osób przewlekle chorych psychicznie. Codziennie na zajęcia wspierające – rehabilitacyjne uczęszcza 20 osób. Uczestnicy biorą udział w zajęciach: kulinarnych, robót ręcznych, stolarskich, sportowych, komputerowych, itp. Uczą się zaradności życiowej oraz samodzielności, ponadto są objęci opieką pielęgnacyjną i psychologiczną. Jednym z najważniejszych celów działalności Środowiskowego Domu Samopomocy, podobnie zresztą jak w przypadku Domu Dziecka i Domu Pomocy Społecznej, jest integracja ich z społeczeństwem, w którym żyją, aby nie czuli się wyobcowani ani zagubieni w życiu.

Tadeusz Marszolik,  
wicestarosta

## Kronika policyjna

• Między 7 a 9 maja włamano się do budynku gospodarczego przy ul. Radosnej w centrum miasta. Złodziej po wypchnięciu drzwi wejściowych dostał się do środka skąd ukrał kosiarkę spalinową wartą 1000 zł.

• 15 maja ochroniarze z TESCO ujęli dwóch trzydziestolatków z Orzesza, którzy ukradli z tego sklepu artykuły spożywcze, kosmetyki i alkohol za kwotę 295 zł. Trzeci ze sprawców uciekł jednak policja szybko ustaliła jego personalia.

• Dwie osoby z Orzesza zgłosiły się na policję, że zostały oszukane przez mężczyznę, też mieszkańca naszego miasta, który pobrał zaliczki na poczet wykonania ogrodzenia i z tego zobowiązania się nie wywiązał. Zaliczki wynosiły 2500 zł i 1500 zł.

• W nocy z 27 na 28 maja włamano się do dwóch pojazdów zaparkowanych przy ul. Słonecznej w centrum miasta. Z seicento złodzieje zabrali myjkę ciśnieniową i odkurzacz, a straty wynoszą 1100 zł, natomiast z audi A4 ukradli radioodtwarzacz warty 320 zł.

• W nocy z 28 na 29 maja do domu przy ul. Myśliwskiej w Garda-

wicach przez uchylone okno wszedł złodziej i ukrał telewizor LG warty 1400 zł.

• W nocy z 1 na 2 czerwca z terenu posesji przy ul. Szymały złodzieje ukradli agregat prądowłóczy oraz pompy do wody, a sprzęt był wart 5800 zł.

• 4 czerwca policjanci z orzeskiego komisariatu zatrzymali dwóch sprawców kradzieży profili metalowych na szkodę firmy NT Industry z Jaśkowic. Byli to 23 i 28 letni mieszkańcy Czerwonki. Nie działali sami, do pomocy mieli jeszcze trzeciego kompana który jednak uciekł policjantom. Stróże prawa szybko ustalili kim on jest. Trwa postępowanie w tej sprawie.

• W nocy z 10 na 11 czerwca policjanci zatrzymali na gorącym uczynku czterech mężczyzn, mieszkańców naszego miasta, którzy kradli drzewo w lesie w Woszczycach. Do przewozu łupu służył im samochód marki Lublin. Tego zdarzenia by nie było, gdyby nie anonimowy telefon na komisariat informujący, że podejrzani ludzie kręcą się po lesie w nocy.

# XI miejsce

W XXVI Wojewódzkiej Olimpiadzie Szachowej zorganizowanej w dniach 10-11 marca 1979 r. wzięły udział 23 zespoły trzyosobowe (2 chłopców i 1 dziewczyna).

Inspektorat oświaty w Tykach reprezentowany był przez dwa zespoły: SP-1 z Orzesza oraz SP-1 z Mikołowa. W dwudniowych zmaganiach rozegrano 7 rund, w których uzyskano następujące wyniki:

1. SP-7 Wodzisław 16 pkt.
2. SP-4 Czechowice – Dziedzice 15, 5 pkt.
3. SP-58 Katowice 15 pkt.
4. SP-3 Olkusz 13, 5 pkt.

5. SP-1 Mysłówce 12, 5 pkt.
6. SP-6 Jastrzębie 12 pkt.
7. SP-1 Katowice 11 pkt.
8. SP-1 Będzin 10, 5 pkt.
9. ZSG Kuźnia Raciborska 10, 5 pkt.
10. SP-5 Leszczyny – Czerwonka 10 pkt.
11. SP-1 Orzesze 10 pkt.

Szczegółowe wyniki drużyny SP-1 z Orzesza: 1. Jarczyk Roman kl. VIIIA – 3 pkt., 2. Andrzej Hajduk kl. VIIIB – 3 pkt., 3. Izabela Kwiatek kl. VIB – 4 pkt. Suma punktów pozwoliła uzyskać drużynie 11 miejsce.

/R. Kaczmarczyk/

*Panu Robertowi Kaczmarczykowi obchodzącemu 90. rocznicę urodzin życzymy samych dobrych chwil i dużo zdrowia na dalsze lata długiego życia. Jednocześnie składamy wyrazy wdzięczności i podziękowania za długoletnią współpracę z Gazetą Orzeską, za popularyzowanie gry w szachy wśród młodego pokolenia i życzymy dalszej, równie przyjemnej i owocnej współpracy.*

Redakcja

## Szachowe puchary burmistrza dla uczniów

12 maja przeprowadzono w Szkole Podstawowej nr 10 w Woszczycach turniej szachowy o Puchar Burmistrza Miasta Orzesze. Dwuosobowe drużyny szkół podstawowych i gimnazjów rozegrały mecze systemem „każdy z każdym”, z tempem gry 2x15 min. Każdy uczestnik turnieju otrzymał dyplom za zajęte miejsce. Zwycięzców uhonorowano pucharami i złotymi medalami. Zdobywcy drugich miejsc otrzymali medale srebrne, a trzecie miejsca uhonorowano medalami brązowymi.

### Oto wyniki:

#### Szkoły podstawowe

**Chłopcy:** 1. Miciak Michał 6 pkt kl. VI SP-9 Zgoń; 2. Czardybon Patryk 5, 5 pkt kl. VI SP-10 Woszczyce; 3. Kret Jacek 5 pkt kl. VI SP-9 Zgoń

**Dziewczęta:** 1. Porwolik Paulina 3 pkt kl. IV SP-10 Woszczyce; 2. Smyła Edyta 2 pkt. kl. IV SP-5 Zadzrość; 3. Jendrysik Wiktoria 1 pkt. kl. IV SP-10 Woszczyce

#### Gimnazja:

1. Raudner Adrian 3 pkt. kl. IIIc G-2 Zawada; 2. Porwolik Adrian 2 pkt kl. Ic G-3 Gardawice; 3. Głęb Mateusz 1 pkt. kl. Id G-1 Orzesze;

**Dziewczęta:** 1. Klucznik Wioletta 2 pkt. Ia G-2 Zawada; 2. Kupiec Karolina 0 pkt. kl. Ia G-1 Orzesze

Emocjonujący przebieg miała ostatnia runda chłopców ze szkół podstawowych, która zadecydowała o zwycięzcy.

/R. Kaczmarczyk/



*Zdobywcy pucharów oraz wiceburmistrz Andrzej Bujok i Robert Kaczmarczyk*



# Wicemistrzowie Śląska z „Dwójki”

8 maja w Jaworznie i 15 maja w Pyskowicach odbyły się turnieje półfinałów wojewódzkich w minisiatkówce chłopców z udziałem dwóch drużyn ze Szkoły Podstawowej Nr 2 w Orzeszu. Po zaciętej walce obie drużyny awansowały do finału wojewódzkiego, co już stanowiło największe osiągnięcie w młodzieżowych rozgrywkach w grach zespołowych w historii naszego miasta.

29 maja w Pyskowicach,

z wielkim ceremoniałem odbył się Turniej Finałowy Minisiatkówki Chłopców „dwójek” (kl.IV), „trójek” (kl.V) i „czwórek” (kl.VI). W rozgrywkach „trójek” razem z naszymi drużynami startowało 8 zespołów podzielonych na dwie grupy. Do półfinału awansowała drużyna Orzesze I, która po zaciętej walce pokonała drużynę MO-SiR Będzin. W meczu finałowym chłopcy nie sprostali drużynie

DOSS Częstochowa I, która stanowi ścisłą czołówkę kraju w tej grupie wiekowej. Za II miejsce chłopcy otrzymali medale i drobne upominki, zaś nagrodę dla szkoły stanowiła siatka do siatkówki i torba na piłki.

Zespół Orzesze II po zajęciu 3 miejsca w grupie minimalnie i pechowo przegrał mecz o V miejsce i ostatecznie uplasował się na VII miejscu w województwie.

Zespół Orzesze I w składzie: Rafał Małcki, Rafał Bondel, Łukasz Mędrowski i Michał Kopec jako wicemistrzowie Śląska reprezentować będzie nasze województwo w turnieju Makroregionu Polski Południowej, który odbędzie się 12 czerwca w Sulechowie. W turnieju wystartuje 8 drużyn, dwie najlepsze awansują do Finału Mistrzostw Polski.

/Tomasz Bober/



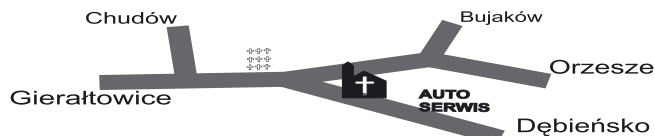
Na drugim stopniu podium drużyna I z SP-2 w Orzeszu oraz nauczyciel Tomasz Bober.

## SERWIS KLIMATYZACJI

### Autoserwis - Mariusz Honysz

- ✿ mechanika pojazdowa,
- ✿ dezynfekcja układów klimatyzacji
- ✿ naprawa całych układów
- ✿ **NOWOŚĆ** dezynfekcja ozonem
- ✿ naprawa sprężarek

Ornontowice, ul. Zamkowa 15a  
(naprzeciwko KWK Budryk)



tel. 0 501 370 206, mail: mariuszserwis@op.pl

## BIURO PODRÓŻY „HANUSEK”

### OFERUJEMY:

- bilety autokarowe (codzienne wyjazdy z Orzesza i Łazisk Górnych),
- bilety lotnicze (cały świat, tanie linie lotnicze, czartery),
- wczasy, wycieczki krajowe i zagraniczne,
- obozy, kolonie w kraju i zagranicą,
- parking przy MPL Katowice – Pyrzowice w atrakcyjnych cenach !!!

Współpracujemy m.in. z takimi touroperatorami jak:



Ponadto szeroka oferta ubezpieczeń komunikacyjnych i majątkowych ubezpieczycieli:



Punkt przyjmowania ogłoszeń do **DZIENNIKA ZACHODNIEGO I JARMARKU**.

ZAPRASZAMY DO NASZYCH BIUR ORAZ NA NOWĄ STRONĘ INTERNETOWĄ:  
[www.hanusek.pl](http://www.hanusek.pl)

Godziny otwarcia:

poniedziałek – piątek: 9 – 17  
sobota: 9 – 13

Orzesze ul. Rynek 3  
tel / fax: 032 22 13 371

e-mail: [orzesze@hanusek.pl](mailto:orzesze@hanusek.pl)

[www.hanusek.pl](http://www.hanusek.pl)

Godziny otwarcia:

poniedziałek – piątek: 9 – 17  
sobota: 9 – 13

Łaziska Górne os. Centrum 6  
tel / fax: 032 738 91 01

e-mail: [laziska@hanusek.pl](mailto:laziska@hanusek.pl)

[www.hanusek.pl](http://www.hanusek.pl)

## NIEMIECKIE ŚRODKI CZYSTOŚCI

ORZESZE

ul. św. Wawrzyńca 16

MIKOŁÓW

ul. Stawowa 21/20

PROMOCJA!!!

Softlan 1l – 7,50 zł Persil 45p – 50 zł

[www.danpi.pl](http://www.danpi.pl)

## AUTO ZŁOM

Złomowanie wszystkich typów pojazdów

Za każdy kompletny pojazd płacimy

Wystawiamy zaświadczenia o złomowaniu pojazdów

Odbieramy pojazdy od klienta

**Terenowa Służba Ratownicza S.C.**

**43-170 Łaziska Górne**

**ul. Starowiejska 1**

**tel.: 032/22 44 828, kom.: 602 109 810**

# OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW SUSZEC



Firma Car-Diag S.C. powstała w 2008 roku. Celem założycieli było wybudowanie i uruchomienie Okręgowej Stacji Kontroli Pojazdów. Lokalizację wybrano z myślą o wygodzie mieszkańców gmin Suszec i Orzesze.

Stacja powstała w Suszcu przy trasie Żory-Pszczyna 100 m od zjazdu na KWK Krupiński i oddana została do użytkowania w styczniu 2009 roku.



**Dojazd z dzielnic Orzesza takich jak: Woszczyce, Królówka, Zgoń, Mościska zajmuje od 5 do 10 minut, stając się dużym udogodnieniem dla mieszkańców tych dzielnic.**



Na stacji zainstalowano najnowocześniejsze urządzenia do diagnostyki samochodowej firmy MAHA. Stacja objęta jest również patronatem firmy DEKRA. Każdy klient może liczyć na miłą i fachową obsługę, gdyż stacja zatrudnia wykwalifikowaną i doświadczoną kadrę. Oczekującym na wynik badania technicznego klientom oferowana jest darmowa kawa, herbata, bądź gorąca czekolada.



**Suszec ul. Pszczyńska 68  
tel. 32 4488298  
Godziny otwarcia:  
PON-PT: 7:00 - 20:00  
SOBOTA: 8:00 - 14:00**

**Do wynajęcia pomieszczenie biurowe.**



**PROMOCJA**  
**Akcja Wakacje**  
dla każdego klienta  
**LETNI PŁYN**  
**DO SPRYSKIWACZY**  
**GRATIS!!!**

Promocja od 01.06.2010 - 15.07.2010

**ZAPRASZAMY**

**Badanie hamulców i amortyzatorów gratis przez cały rok!!!**

**Firma Car-Diag S.C. serdecznie  
zaprasza mieszkańców gminy Orzesze  
do skorzystania  
ze swoich usług**